

Michał Urban
Uniwersytet Jagielloński

UKRAINIEC JAKO WRÓG: ROSYJSKA PROPAGANDA I JEJ WPLYW NA NASTROJE W POLSCE

**(Ukrainian as an enemy: Russian propaganda and its influence
on opinion in Poland)**

Streszczenie:

Rosja, prowadząc wojnę hybrydową, korzysta ze strategii określanej jako wojna informacyjna. Jedną z jej głównych metod jest nasilenie propagandy oraz wykorzystywanie, przetwarzanie i rozpowszechnianie stereotypów narodowościowych oraz resentymentów na tle historycznym. Głównym działaniem jest oczywiście utrwalanie obrazu Ukraińca jako wroga w społeczeństwie rosyjskim. Jednak długofalowe, przemyślane działania rosyjskiego sztabu i służb przewidują wzmożone działania na tym polu także w odniesieniu do społeczeństw państw sąsiadujących z Ukrainą i Rosją, w celu pogłębienia izolacji tej pierwszej i zdobycia sojuszników dla drugiej. Proponowane wystąpienie ma na celu zanalizowanie rosyjskich działań propagandowych skierowanych wobec Polski i jej społeczeństwa, ustalenie wiarygodności rozpowszechnianych poglądów, a także rozważenie potencjalnych metod przeciwdziałania.

Summary:

Russian Federation leading hybrid war against Ukraine use the strategy known as the information war. One of its main methods is intensification of propaganda and exploitation, modification and broadcasting national stereotypes and resentments based on history. The main activity is creation of vision of Ukrainians as enemies among Russian society. Nevertheless, long-term actions of Russian command and institutions provide also influence on states bordering with Ukraine and Russia in order to isolate the first one and to gain allies for the second one. The aim of this paper is to analyze Russian propaganda activities directed on Poland and its society, to investigate credibility of opinions that are being popularized and to consider potential method of counteraction.

Słowa kluczowe:

propaganda, stereotypy, resentymenty, polityka pamięci

Keywords:

propaganda, stereotypes, resentiments, politics on memory

Szereg burzliwych wydarzeń na Ukrainie, sięgający początkami do listopada 2013 r., obejmujący rewolucję na Majdanie, okupację Krymu oraz inspirowany, nadzorowany i wspomagany przez Rosję bunt separatystów w Donbasie, nie mógł nie wpłynąć na sytuację polityczną oraz opinię publiczną w Polsce. Wpływ ten dokonywał się i wciąż przebiega dwojako. Po pierwsze, przedstawiciele poszczególnych partii, grup społecznych, mediów itd. formują swoje stanowisko bezpośrednio wobec doniesień napływających z samej Ukrainy. Po drugie, zwolennicy poszczególnych stanowisk ścierają się między sobą. Po trzecie, podlegają wpływowi albo naciskowi czynników trzecich, przede wszystkim Rosji. Jest ona państwem formalnie nieuczestniczącym w konflikcie na wschodzie Ukrainy, ale w rzeczywistości to właśnie Kreml prowadzi „wojnę hybrydową” przeciw Kijowowi, której towarzyszy zmasowana operacja propagandowo-dezinformacyjna, obejmująca swym zasięgiem przede wszystkim kraje sąsiadujące z Ukrainą i będące jej potencjalnymi sojusznikami przeciw Rosji¹.

Sz szczególnie godny podkreślenia jest fakt, że owa operacja skupia się na rozgrywaniu istniejących w Europie Środkowo-Wschodniej konfliktów na podłożu etnicznym i historycznym w celu sparaliżowania budowy obozu antyrosyjskiego oraz zdobywania sympatii dla swoich działań.

Rozgrywanie przez Rosję i jej sympatyków kwestii polsko-ukraińskiego konfliktu pamięci, skoncentrowanego na sprawie rzezi wołyńskiej jest modelem przykładem realizacji założeń metody „dziel i rządź”. Należy jednak zaznaczyć na wstępie, że rosyjska propaganda wykorzystuje dla celów tej kampanii nie tylko sztuczny, szowinistyczny i zafałszowany obraz, ale także realne problemy i zagrożenia oraz nieskuteczność i błędy prowadzonej przez ostatnie ćwierćwiecze kampanii pojednania między oboma narodami. Inaczej rzecz ujmując, rosyjska propaganda, kreująca obraz Ukraińców jako antypolskich, okrutnych nacjonalistów nie odnosiłaby sukcesów wykorzystując jedynie ksenofobiczne nastroje radykalnego marginesu oraz fabrykując bulwersujące informacje; w tym celu zaczęto wykorzystywać fakty oraz pamięć o nich, a także rozbieżności w dyskursach historyczno-tożsamościowych, poddając je silnej manipulacji.

Celem niniejszego wystąpienia jest przedstawienie wyników obserwacji tego, w jaki sposób przeżywanie traumy, pamięć o tragicznych wydarzeniach oraz poczucie obawy, nieufności i niezrozumienia zostają przetworzone przez stronę trzecią dla realizacji własnych celów poprzez budowę stereotypów i napięcia.

¹ Działania te posiadają już pewną historię i nie dotyczą jedynie relacji Polski z Ukrainą. Por. A. Nowak, *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Warszawa 2014, s. 67.

Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy to narody, które możemy określić jako głęboko zanurzone w historii². Pozbawienie podmiotowości politycznej oraz suwerenności, długie okresy walki o niepodległość, terror i represje doznawane ze strony sąsiednich mocarstw, działanie propagandy i cenzury, ciągłe próby definiowania na nowo własnej tożsamości oraz związane z nimi konflikty pamięci, niepewność własnego losu to główne czynniki, które wpłynęły na świadomość narodową obu nacji³. Przedstawiciele obu z nich traktują siebie jako reprezentantów społeczności, które wiele wycierpiały w przeszłości i były zmuszone do walki o przetrwanie i zachowanie własnego, unikalnego charakteru. Z tego względu martyrologia i moralny obowiązek oddawania czci ofiarom z poprzednich pokoleń jest jednym z głównym faktorów motywujących nie tylko pamięć, ale i publiczne zachowania oraz dyskurs, kształtujące z kolei specyfikę polityczną obu narodów.

Co więcej, zarówno Polacy jak i Ukraińcy mają świadomość przerwanej tradycji, czyli pewnych historycznych projektów politycznych, nawiązujących do „prawdziwego” ducha narodu, realizacja których została uniemożliwiona przez wrogie mocarstwa i okupacyjne reżimy, przede wszystkim sowiecki komunizm i jego agendy w poszczególnych państwach bloku wschodniego. Powrót do tych tradycji oraz kontynuacja dzieła przodków jest moralnym i politycznym obowiązkiem, ciężącym na obecnym pokoleniu⁴. Dalej, to przekonanie łączy się z mitem „złotego wieku” albo „starych, dobrych czasów”, według którego dana wspólnota w odległej przeszłości przeżywała apogeum rozwoju i potęgi⁵. Owa wielkość została utracona na skutek działania zewnętrznych wrogów i wewnętrznych zdrajców. Jej odrodzenie, które stało się możliwe dzięki odzyskaniu niepodległych, suwerennych państw, stanowi dziejową misję.

Cechy te można określić jako uniwersalne, charakterystyczne dla procesu kształtowania tożsamości narodowej jako takiego, pojawiające się w każdym wypadku niezależnie od epoki historycznej i lokalizacji geograficznej. Dla opisu tego procesu bardzo pomocne są takie pojęcia, jak przywołany wyżej mit oraz zaproponowane przez francuskiego historyka Pierre’a Norę „miejsce pamięci”⁶. Mit możemy tu rozumieć jako uproszczony obraz dziejów własnej grupy, uwzględniający wybrane elementy, kluczowe do zrozumienia własnej przeszłości oraz miejsca na tle powszechnej historii oraz innych narodów. Z kolei miejsca pamięci to węzłowe punkty na wyobrażonej mapie historycznej świadomości, wokół których koncentrują się wspomnienia o poszczególnych

² M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2006, s. 306; Т. Стецьків, *Передмова*, [w:] І. Гирич, *Історичні причини наших поразок і перемог*, Львів 2011, s. 4.

³ M. Ferro, *Resentiment w historii*, Warszawa 2013, s. 111; Т. Стецьків, *op. cit.*, s. 3.

⁴ Por. A. Nowak, *op. cit.*, s. 267; П. Дужий, *Степан Бандера. Символ нації. Частина I*, Львів 1996, s. 12.

⁵ M. Hroch, *Małe narody Europy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2008, s. 131.

⁶ П. Нора, *Тепернішніє, нація, пам'ять*, Київ 2014, s. 115–128.

wydarzeniach historycznych oraz wyobrażenia o ich wpływie na współczesne życie grupy. Zgromadzone jako miejsca pamięci wspomnienia są przetwarzane i stosowane jako wyznaczniki tożsamości poprzez użycie ich w: literaturze naukowej, popularnej i beletrystycznej, szkolnictwie, sztuce, filmie, nazewnictwie ulic, ceremoniach państwowych, prywatnych rozmowach, itd.

Teoria mitów jako głównego środka pamięci historycznej oraz koncepcja miejsc pamięci korespondują z teorią „wspólnot wyobrażonych” oraz selektywnego traktowania historii jako budulca dla tożsamości narodowej oraz narodu politycznego⁷. Zgodnie z tymi założeniami, historia jest wykorzystywana przez władze, elity, ale także przez samych „zwykłych” członków wspólnoty narodowej do kreowania tożsamości, umożliwiającej stworzenie spójnej, zintegrowanej wspólnoty politycznej, będącej podstawą dla funkcjonowania państwa narodowego. Wytworzenie odpowiedniej wizji pamięci pozwala także władzom i elitom na uzyskanie akceptacji narodu dla własnych projektów i poczynań⁸.

W takim ujęciu historia i pamięć o niej są po prostu zbiorem artefaktów, które są w zależności od aktualnych potrzeb wybierane i manipulowane przez konstruktorów powszechnej tożsamości narodowej, czyli intelektualistów. Od tego, co faktycznie działo się w przeszłości jest więc ważniejsze to, jak owe wydarzenia funkcjonują w pamięci i świadomości wspólnot politycznych. Proces ten był szczególnie dynamiczny w wieku XIX, „stuleciu nacjonalizmów”, epoce „budzicieli” i formowania wspólnot etnicznych w nowoczesne narody polityczne. Jednak proces ten trwa bez końca: stare mity podlegają wciąż nowym rekonstrukcjom, na pierwszy plan bywają wyciągane bardzo odległe wydarzenia, które do tej pory były pomijane, a kolejne epoki oczywiście dostarczają kolejnych materiałów do tworzenia nowych miejsc pamięci; zwłaszcza traumatyczne przeżycia stanowią silny bodziec.

Trzeba zaznaczyć także, że sama pamięć posiada co najmniej kilka kontekstów. Pierwszym z nich będzie ten, który wyłącza się z badań naukowych, celem których jest ustalenie „twardych” faktów. Inny typ pamięci to obszar działań państwa i władzy, które używają pamięci o wydarzeniach historycznych do wpajania obywatelom określonej wizji tożsamości. Dalej możemy wyróżnić pamięć „prywatną”, która jest kultywowana przez „zwykłych” ludzi, a jej nośnikami są rodzinne przekazy i osobiste wspomnienia. Właśnie ten typ pamięci podlega najsilniejszym wpływom emocjonalnym, a także charakteryzuje się największym stopniem uproszczeń i stereotypizacji⁹. Jest on także najbardziej odporny na rewizję i sprostowania. Bardzo często pamięć prywatna rozwija się niezależnie od oficjalnej wykładni pamięci grupowej, a nawet wbrew niej, stając się ostoją treści niepożądanych i niebezpiecznych dla władzy. Z kolei zmiany polityczne i idąca za nimi rewizja oficjalnego dyskursu grupy sprawiają, że

⁷ M. Hroch, *op. cit.*, s. 114.

⁸ *Ibidem*, s. 128.

⁹ Я. Грицак, *Страсті за націоналізмом*, Київ 2011, s. 22.

właśnie pamięć prywatna, jako ta „prawdziwa” i nieskażona cenzurą staje się podstawą dla kreacji nowej pamięci oficjalnej.

Ta refleksja teoretyczna pomoże łatwiej i lepiej zrozumieć istotę polsko-ukraińskich sporów o pamięć oraz sposoby manipulacji nią dla osiągnięcia swoich celów przez agendy rosyjskiej propagandy. Jak wspomniano wyżej, zarówno polska jak i ukraińska narracja o historii podlegają tym samym, ogólnym prawom co większość narodowych dyskursów o przeszłości. Ich charakter jest także potwierdzeniem poglądu, iż na pamięć i świadomość narodów najsilniej wpływają wspomnienia o cierpieniach oraz walce o utraconą wolność, a także postulat przywrócenia historycznej sprawiedliwości¹⁰. Warto podkreślić także przekonanie o tym, że wrogowie obu narodów chcieli zniewolić swoje ofiary nie tylko poprzez jawne działania polityczne, terror i represje, ale przede wszystkim przez pozbawienie podbitych narodów ich suwerennych sfer symbolicznych, z naciskiem na pamięć historyczną¹¹.

Mimo tego, że narracje historyczne poszczególnych narodów z grubsza odpowiadają ogólnemu schematowi, to poddają się jeszcze jednemu prawu: podobieństwa nie chronią przed zaistnieniem burzliwego konfliktu. Ten pogląd potwierdza się w przypadku dyskursów Polaków i Ukraińców. Ich dyskursy historyczno-tożsamościowe posiadają bardzo podobną strukturę oraz operują pokrewnymi mitami. Problem polega na tym szczegółowych różnicach między owymi mitami, a przede wszystkim na tym, że te mity są antagonistyczne względem siebie. Jest to spowodowane w dużej mierze konfliktami i antagonizmami, jakie wybuchają i toczyły się między obiema nacjami na przestrzeni dziejów. Decydujący był w tej kwestii jednak okres od II połowy XIX w. do połowy wieku XX.

To właśnie w tym okresie obie nacje przeżywały apogeum procesu transformacji ludu i wąskich grup stanowiących elity w nowoczesne, masowe, składające się z rozmaitych grup społecznych narody polityczne, zdolne podjąć akcję państwowotwórczą i gotowe do podjęcia walki zbrojnej dla realizacji celów wyznaczonych przez taką akcję. Proces formowania narodu przebiegał u Polaków i Ukraińców z zachodniej części kraju podobnie. Jednak budowa nacji w obu przypadkach była oparta na innych przesłankach w każdej z głównych kategorii (język, wyznanie, struktura społeczna, wreszcie pamięć historyczna). Poza tym, każdy z tych narodów budowano w opozycji do drugiego, a oba projekty konkurowały o zaszczerpienie własnej wizji świadomości wśród jak najszerszych mas zamieszkujących te same terytoria, by w konsekwencji móc utworzyć na nich swoje państwo¹².

¹⁰ M. Ferro, *op. cit.*, s. 181.

¹¹ С. Єкельчик, *Імперія пам'яті. Російсько-українські стосунки в радянській історичній уяві*, Київ 2008, s. 20.

¹² J. Moklak, *Halycyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907-1914*, Kraków 2013, s. 10.

Z tych czasów pochodzą dwa paradygmaty myślenia o sąsiednim/ konkurencyjnym narodzie. Polacy w dużej części przyjęli pogląd, iż Ukraińcy stanowią tak naprawdę odłam polskiej nacji, albo amorficzną masę pozbawioną określonej tożsamości i tradycji państwowej, co czyni ich obiektem łatwej asymilacji i powoduje, iż najbardziej rozsądnym wyjściem byłoby poddanie się rządowi Polski. Do tego paradygmatu należy także przekonanie, iż Ukraińcy jako naród stojący niżej pod względem kulturowym (czy nawet cywilizacyjnym) chętnie poddają się intrygom mocarstw, które wykorzystują kwestię ukraińską jako narzędzie do niszczenia Polski. Z tego przekonania o cywilizacyjnej niższości wypływa także pogląd o szczególnej dzikości i okrucieństwie Ukraińców¹³.

Z kolei paradygmat ukraiński określa Polaków jako naród nieudolnych, ale pyszałkowatych i butnych „panów”, którzy siłą i podstępem dążą do zdominowania i upokorzenia Ukraińców. Od działań *stricte* siłowych groźniejsze jest przede wszystkim pozbawianie Ukraińców tożsamości. W konfrontacji z silniejszym i bezwzględny przeciwnikiem wszystkie chwytby stają się dozwolone¹⁴.

Oczywiście, oba powyższe paradygmaty uległy silnej rewizji i krytyce, zwłaszcza w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Nikt z poważnych polityków i intelektualistów nie odwołuje się do powyższych narracji. Jednak analiza stereotypów przewijających się przez wypowiedzi publikowane w prasie, a zwłaszcza w Internecie oraz na tak zwanej ulicy pokazuje, że oba paradygmaty do dziś wpływają na kształtowanie się uproszczonych, negatywnych wizji sąsiednich nacji.

Wracając do wydarzeń sprzed kilku dziesięcioleci należy zaznaczyć, że rozwój świadomości narodowej obu grup i konflikt między owymi wizjami świadomości musiał doprowadzić do stworzenia konkurencyjnych programów politycznych i wzajemnie wykluczających się projektów utworzenia państw narodowych na ziemiach zamieszkiwanych przez przedstawicieli obu nacji. Konflikt przejawiał się od 1918 r. nie tylko w sferze symbolicznej, ale i w konkretnych działaniach o charakterze zbrojnym. Najważniejsze z nich to: wojna o Lwów i Galicję Wschodnią w latach 1918-1920, dywersja podziemia ukraińskiego w latach II RP, represje państwa polskiego, starcia w latach II wojny światowej, eksterminacja polskiej ludności Wołynia i Galicji Wschodniej w latach 1943-1945, wysiedlenia Polaków i Ukraińców po zmianie granic, wysie-

¹³ Por. przerysowany opis takich postaw u nacjonalistycznego autora ukraińskiego, Petra Dużego: П. Дужий, *Степан Бандера. Символ нації. Частина I*, Львів 1996, s. 139.

¹⁴ Por. П. Дужий, *Степан Бандера. Символ нації. Частина I і II*, Львів 1996; В. Сергійчук, *В обороні української правди*, Київ 2010; П. Кралюк, *Сильні та одинокі*, Київ 2011.

dlenie i rozproszenie zamieszkujących Polskę w granicach pojałtańskich Ukraińców w ramach akcji „Wisła”¹⁵.

Powyższe wydarzenia wpływały na wzajemny stosunek obu narodów oraz kształtowanie stereotypów i resentymentów. Funkcjonowały one w świadomości zbiorowej obu narodów jako tzw. miejsca pamięci. W kreowaniu obrazu drugiej strony dominowały emocje negatywne, przede wszystkim przeżywanie doznanych cierpień, przekonanie o braku wynagrodzenia krzywd oraz obawa przed ponownym doznaniem agresji poparta przekonaniem typowym dla obu stron, iż „ci drudzy” nienawidzą „nas” i potajemnie szykują plan kolejnego ataku.

W tym miejscu należy zaznaczyć dwie ważne rzeczy. Po pierwsze, konflikt narodowościowy nie był jedynym aspektem kontaktów między Polakami a Ukraińcami. Zarówno przed II wojną światową, jak i w epoce komunizmu oraz czasach współczesnych przedstawiciele obu narodów utrzymywali ze sobą kontakty osobiste, często zakładając mieszane rodziny, a także prowadzili ożywioną współpracę na niwie gospodarczej, kulturalnej i naukowej. Po 1991 r. oba państwa oficjalnie zawarły traktaty o porozumieniu i dobrosąsiedzkich stosunkach, prowadziły politykę nastawioną na zbliżenie, a politycy i przedstawiciele elit obu narodów prowadzili działania na rzecz przewyciężenia skutków historycznych konfliktów. Kontakty Polski i Ukrainy należy określić jako partnerskie.

Oficjalne deklaracje przebaczenia i pojednania oraz utrzymany w takim duchu dyskurs mediów i elit nie sprawiły jednak, że automatycznie zniknęły stereotypy, resentymenty i uprzedzenia. Wręcz przeciwnie: oba narody przechodziły właśnie proces dekomunizacji i szukania źródeł nowej tożsamości. Ze względu na swoją specyfikę narody polski i ukraiński (które są głęboko „zanurzone” w historii) szukały owych źródeł w przeszłości. Z jednej strony, szukano pozytywnych wzorców historycznych, które mogłyby stanowić wskazówki dla prowadzenia reform. Mit historycznych sukcesów poza tym integruje społeczność, zwłaszcza w momentach przełomowych, związanych z procesami takimi jak transformacja ustrojowa, integracja europejska oraz coraz szybciej dokonująca się globalizacja. Z drugiej strony, zwrot ku historii wiąże się także z obaleniem starych pomników i poszukiwaniem nowych bohaterów, odkłamywaniem historii, a przede wszystkim z rekompensatą doznanych w przeszłości cierpień.

System komunistyczny przez prawie 70 lat „zamrażał” konflikty narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej, kierując uwagę mieszkańców regionu na zwycięstwo nad faszyzmem oraz internacjonalizmie oraz przyjaźni narodów. Propaganda, indoktrynacja i cenzura były głównymi metodami manipulowania pamięcią zbiorową narodów i społeczności. Jednak na poziomie

¹⁵ D. Markowski, *Polityka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów wobec ludności polskiej w latach 1939-1944. Szkic syntetyczny*, [w:] *Historia pisana chłopską krwią. Zamojszczyzna, Wołyń, Małopolska Wschodnia w latach II wojny światowej*, red. J. Gmitruk, Warszawa 2015, s. 105.

prywatnym, a później także w drugim obiegu pielęgnowano pamięć prywatną, przekazywaną poprzez opowieści rodzinne, cechując się subiektywizmem, emocjonalnością, a także zniekształcaniem historycznych wydarzeń oraz przesądzeniem, iż jest to „niewygodna, niechciana” prawda o świecie. Upadek komunizmu umożliwił weryfikację dotychczasowej narracji o przeszłości oraz zaproponowanie innych wersji historii¹⁶. Dużą rolę odgrywa w tym procesie właśnie pamięć prywatna, pielęgnowanie której często jest próbą „terapii” doznanych cierpień oraz rozstrzygnięcia nierozwiązanych problemów.

W przypadku Polaków ten proces był skoncentrowany przede wszystkim na pamięci o terrorze komunistycznym, utożsamianym ze Związkiem Sowieckim/Rosją. Dyskurs dotyczący zbrodni komunistycznych oraz oporu Polaków przeciw komunistycznej, szczególnie intensywny przez ostatnie 26 lat, przyniósł efekty w postaci pewnej rekompensaty psychicznej i „zaleczenia” historycznych traum. Dominacja tego wątku w dyskursie o pamięci i tożsamości sprawiła, że na margines odsunięto nie tylko dominujący w okresie PRL wątek pamięci o okupacji i zbrodniach hitlerowskich Niemiec, ale przeszkodziła także w szerszym i obiektywnym omówieniu problemu pamięci o konfliktach i krzywdach w kontekście relacji z innymi sąsiadami Polski¹⁷.

Lektura opracowań naukowych, ale także tekstów prasowych, popularnych i publicystycznych, esejów, wspomnień publikowanych przez tzw. środowiska kresowe pokazuje, iż polskie ofiary działalności OUN i UPA czy też ich krewni czują się zepchnięci na margines oraz ignorowani przez polskie elity naukowe i polityczne¹⁸. W takim ujęciu rusofobia i chęć stworzenia sojuszu z Ukrainą przeciw Rosji sprawiły, że Ukrainie pochopnie odpuszczono historyczne winy, które przecież wymagają dokładnego zbadania oraz potępienia. Polscy politycy oraz intelektualiści zabiegając o poparcie Ukraińców upokarzają siebie i kraj, zdradzają interes narodowy oraz pamięć o brutalnie pomordowanych rodakach. Pod hasłem pojednania i unikania ksenofobii fałszuje się historię. Proukraińska postawa uniemożliwiająca poznanie prawdy, to znaczy faktu, iż Ukraińcy stanowią śmiertelne zagrożenie dla państwa polskiego oraz jego mieszkańców.

Co więcej, wyraźnie zaznaczona jest granica między skorumpowanymi, zakłamanymi oraz antynarodowymi elitami, lansującymi sympatię dla Ukrainy, a „prawdziwymi” patriotami, którzy znają prawdę ukrywaną przez media, polityków i czołowych naukowców. Postawą patriotyczną ma być ukraińofobia oraz agresja skierowana przeciw temu narodowi. Język adekwatny do opisu omawianego wycinka rzeczywistości musi zawierać kategoryczne twierdzenia i mocne oskarżenia.

¹⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wista”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011, s. 5.

¹⁷ A. Nowak, *op. cit.*, s. 267.

¹⁸ L. Kulińska, *Tragiczne wydarzenia polsko-ukraińskie z lat 1939-1947 w świadomości współczesnych Polaków*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008, s. 137.

Dyskurs zawierający przedstawione wyżej cechy przez ostatnie kilkanaście lat był typowy dla wspomnianych środowisk kresowych, nielicznej grupy wykładawców oraz grup radykalnej młodzieży. Większość polskiego społeczeństwa w kwestii pamięci i historycznych rozliczeń skupiona była na temacie relacji ze Związkiem Sowieckim, a Ukraina nie zajmowała pierwszorzędного miejsca w świadomości Polaków – ani w kontekście historii, ani współczesnych wydarzeń.

Zmiana tej sytuacji została wywołana oczywiście przez wydarzenia na Majdanie na przełomie 2013/2014 r. oraz późniejszą aneksję Krymu i wojnę w Donbasie. Wydarzenia te były na tyle szokujące, iż przyciągnęły do siebie uwagę szerokich mas i zmusiły do zajęcia jakiegoś stanowiska. Niemniej ważny jest ogólny kontekst, w jakim tworzył się dyskurs dotyczący wydarzeń na Ukrainie. Jak wspomniano wyżej, proces „leczenia” traumy związanej z terrorem komunistycznym przeszedł już swoje apogeum, opadła jego intensywność, a związku z tym powstało miejsce dla omawiania innych problemów związanych z pamięcią o historii. „Zaleczenie” owych traum wiązało się także z nowym, bardziej przyjaznym i wyrozumiałym spojrzeniem na Rosję. Wreszcie, polityka Kremla, zakładająca powrót do pozycji światowego gracza, musiała uwzględnić uprzednie wykreowanie pozytywnego obrazu państwa, pozyskanie dla jego działań sympatii społeczności światowej oraz, w bardziej konkretnym ujęciu, paraliżowanie potencjalnych sojuszy państw ościennych, skierowanych przeciw dążeniom Rosji.

Zbieg tych wszystkich okoliczności akurat w momencie dramatycznych wydarzeń na Ukrainie spowodował, że kwestia historycznych konfliktów Polski i Ukrainy oraz zagadnienie ukraińskiego nacjonalizmu, które przez lata były tematami „niszowymi”, obecnie stały się jednymi z pierwszoplanowych. Z jednej strony jest to pewna przypadkowa zbieżność kilku procesów, jednak nie można ignorować ingerencji ze strony odpowiednich służb rosyjskich, zainteresowanych ożywieniem tematu a przede wszystkim – skierowaniem go na odpowiedni tor.

Jak wspomniano wyżej, oficjalne stanowisko kolejnych polskich rządów, przytłaczającej większości partii politycznych, elit intelektualnych, osób reprezentujących różne instytucje i wreszcie tzw. ogółu społeczeństwa jest przychylny wobec Ukrainy. Praktyka życia politycznego dotychczasowych rządów, zarówno tych lewicowych, jak i centrowych oraz centroprawicowych pokazała, iż reprezentujący je politycy traktowali Ukrainę jako zasadniczego partnera dla budowy bloku państw środkowoeuropejskich w celu przeciwdziałania rosyjskim próbom odbudowy imperium.

Nic dziwnego, że Kreml podejmuje próby rozbicia jedności państw regionu oraz udaremnienia budowy sojuszu. Najłatwiejszym sposobem jest rozniewanie waśni narodowościowych, odwoływanie się do tragicznych wydarzeń z historii, kreowanie atmosfery zagrożenia. Jednak propaganda, aby być wiarygodną i skuteczną, nie może odwoływać się do abstrakcyjnych haseł i obrazów.

Aby była przekonująca, musi podejmować wątki realne i ważne dla ludzi, stanowiących jej cel.

W przypadku najnowszego etapu oddziaływania propagandy rosyjskiej na Polskę widoczne jest bardzo dobre rozpoznanie lęków, obaw oraz poczucia niezrekompensowanej krzywdy, rozpowszechnionych w polskim społeczeństwie, zwłaszcza w tych jego warstwach, które nie zaliczają się do przywołanych wyżej elit. Treści służące propagandzie odwołują się właśnie do przekonania, iż temat zbrodni ukraińskich nacjonalistów na polskiej ludności cywilnej pozostawał przez lata Polski komunistycznej, a przede wszystkim demokratycznej tematem niewygodnym i zafałszowanym w imię politycznej poprawności oraz doraźnych interesów. Równie ważne jest podjęcie wątku obaw związanych z działalnością na Ukrainie organizacji nacjonalistycznych i oddziałów paramilitarnych, popularności symboliki nacjonalistycznej, heroizacji członków OUN i UPA, pojawiającymi się co jakiś czas wypowiedziami o rewizji granic, napływem do Polski imigrantów z Ukrainy, itd. Kluczowym dla skuteczności propagandy jest dostrzeżenie owej przepaści między „zdrajcami”, czyli wyrażającymi sympatię czy choćby zrozumienie dla Ukrainy przedstawicielami elit, oraz „normalnymi” czy też „prawdziwymi” Polakami, których charakteryzuje nieufność wobec dyskursu medialnego, politycznego i naukowego.

Powyzsza okoliczność wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie pośrednio niesie za sobą rozpowszechnianie antyukraińskiej, rosyjskiej propagandy. Wiemy już, że jej głównym celem jest rozbitcie antyrosyjskiej solidarności oraz uniemożliwienie europejskiej integracji Ukrainy poprzez podsycanie konfliktu etnicznego, głównie w oparciu o rozbieżności w ocenach historii, kreowanie poczucia zagrożenia ze strony Ukraińców oraz tworzenie i wzmacnianie przekonania, iż nienawidzą oni Polaków, traktują ich jako wrogów i planują podstępny, nieoczekiwany atak. Efektem dodatkowym jest skłócenie Polaków samych z sobą, a konkretnie sprowokowanie ostrego konfliktu w łonie narodu polskiego oraz przeciwstawienie sobie „prostych” ludzi i „zakłamanę” elity. W ten sposób Rosja paraliżuje mobilizację Polaków, uniemożliwia prowadzenie suwerennej polityki i pośrednio wpływa na sytuację wewnętrzną kraju. Napuszczanie jednych obywateli na drugich w imię wyższych racji może doprowadzić do tragicznych skutków. Już teraz w Internecie można znaleźć opinie, utożsamiające obronę interesów Polski z odrzuceniem w całości dominujących sił politycznych oraz środowisk intelektualnych i medialnych oraz łączące ją z popieraniem poczynań Rosji, a także postulujące krwawą zemstę na „zdrajcach”.

Wracając do wątku budowania Ukraińców jako wrogów, to odbywa się on w oparciu o przesłanki płynące z historii oraz dzisiejszej sytuacji. Pierwszy zabieg nawiązuje do niezaleczonej traumy, związanej z rzezią wołyńską, przekazów o doznanych cierpieniach, niesprawiedliwości, braku rekompensaty. Eksterminacja Polaków w czasie II wojny światowej przez ukraińskich nacjonalistów jako wydarzenie najbardziej drastyczne jest centralnym wątkiem treści budujących negatywny obraz Ukraińców. Z tym wątkiem koresponduje przy-

pomnienie niechlubnej roli ukraińskich oddziałów w służbie niemieckiej w czasie wojny, często zresztą mieszając oba zjawiska. Jako uzupełnienie podaje się inne przykłady konfliktów, z naciskiem na powstania kozackie i hajdamackie czy wojnę o Lwów, w mniejszym stopniu przypominając także starania ukraińskich niepodległościowców o poparcie Austrii lub Niemiec, rywalizację polityczną w okresie autonomii galicyjskiej czy wojny z czasów średniowiecza.

Wątkiem łączącym historyczne i współczesne składowe obrazy Ukraińców jako wrogów jest ogólna wizja cywilizacyjnych cech tego narodu. Zgodnie z tym ujęciem, Ukraińcy to naród bez historii, niezdolny do tworzenia własnego państwa, nieposiadający własnej literatury i tradycji intelektualnych, cechujący się prymitywnymi, wręcz dzikimi obyczajami, skłonny do chamskich zachowań oraz okrucieństwa. Immanentną cechą Ukraińców ma być ciągłe knowanie przeciw Polakom, kreowanie się na sojuszników i przyjaciół oraz zadawanie zdradzieckich ciosów w decydujących momentach.

Rozwinięciem tych kategorii jest kreowanie wizji współczesnych zagrożeń ze strony Ukraińców. Chodzi tu przede wszystkim o nacjonalizm, utożsamiany z antypolskim szowinizmem, który ma być typową cechą każdego Ukraińca, czczenie osób odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne oraz popełnianie nowych podczas walk na Majdanie i w Donbasie, sympatie neonazistowskie, przywłaszczenie sobie dziedzictwa dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej, fałszowanie historii, zamiary szkodenia Polakom ukrywane pod obłudną maską przyjaciół. Krótko mówiąc, Ukraińcy według tej wizji jawią się jako naród szowinistyczny, zmilitaryzowany, nienawidzący Polaków i szykujący zbrojną agresję na nasz kraj.

Powyższe cechy są dokonaniem dla potrzeb niniejszego tekstu uogólnionym podsumowaniem treści rozpowszechnianych przede wszystkim w Internecie. To właśnie Sieć jest, poza niszowymi pismami i częścią publikacji książkowych, głównym narzędziem dla rozpowszechniania antyukraińskich stereotypów i argumentów na rzecz poparcia działań Rosji. Tutaj warto zaznaczyć, że choć rola rosyjskich służb jako inspiratora tworzenia i rozpowszechnienia takich treści może być traktowana jako pewnik (zjawisko to, choć obecne w Internecie „od zawsze” przybrało charakter masowy już po Majdanie, w momencie rosyjskiej aneksji Krymu; rozsadnikiem takich poglądów są serwisy i osoby prywatne nie kryjące się w Sieci z sympatią dla „Noworosji” i władz Rosji), to sama „robota” jest wykonywana przez samych Polaków. Godne podkreślenia jest to, że czasem ostre a niesprawiedliwe opinie pod adresem Ukrainy i Ukraińców są wygłaszane przez osoby równocześnie wrogo ustosunkowane wobec Rosji (przykładem jest choćby Waldemar Łysiak).

Zaznaczyć trzeba, że w większości przypadków poparcie dla Rosji jest sprawą drugorzędną wobec lęku przed ukraińskim nacjonalizmem, a nie na odwrót. Rosyjska propaganda jest skuteczna, gdyż spora część Polaków naprawdę obawia się radykalnego nacjonalizmu zza wschodniej granicy i poważnie traktuje problemy sprzed 70 lat jako nierozwiązane. Napięta sytuacja w

sąsiednim państwie oraz doniesienia dotyczące wzrostu znaczenia nacjonalistycznych organizacji paramilitarnych oraz umocnienia sympatii nacjonalistycznych wśród ogółu społeczeństwa sprawiają, że dla sporej części osób Rosja – mieniąca się obrońcą Europy przed ukraińskim faszyzmem oraz mścicielem ofiar ukraińskich nacjonalistów – wydaje się być naturalnym sojusznikiem. Widać zatem, że hasła propagandowe Kremla oraz polityka informacyjna jego agend zostały idealnie „skrojone” na miarę polskich traumatycznych doświadczeń i lęków.

Zaznaczmy także, że rozpowszechnianie tej propagandy odbywa się nie otwarcie w imię realizacji interesów rosyjskich, ale pod hasłami obrony polskiego interesu narodowego. Równie ważne jest to, że rozpowszechnianie treści stawiających Ukraińców w niekorzystnym świetle opiera się najczęściej nie na fabrykowaniu fałszywych informacji (jak odbywa się to w przypadku ludności okupowanych terytoriów bądź obywateli Federacji Rosyjskiej), ale nagłaśnianiu i zniekształcaniu faktów.

Sztandarową metodą jest traktowanie kwestii ukraińskiego nacjonalizmu *pars pro toto*, czyli przekonywanie, iż każdy członek narodu ukraińskiego jest nacjonalistą, a każda siła polityczna jest po prostu odmianą banderowskiego nacjonalizmu. Ów nacjonalizm jest rozumiany wyłącznie w kategorii antypolonizmu, który ma się przejawiać wyłącznie w najbrutalniejszych formach. Odbiorcy „prawdziwych” serwisów informacyjnych czy też członkowie „patriotycznych” internetowych grup dyskusyjnych otrzymują informacje dotyczące jedynie zachowań wzbudzających niepokój po stronie polskiej.

Przede wszystkim jednak kwestia ukraińskiego nacjonalizmu jest wyrwana z wewnętrznego ukraińskiego kontekstu: wielu polskich odbiorców nie ma pojęcia o ukraińskich sporach odnośnie własnej historii, o utylitarnym i płytkim traktowaniu symboli nacjonalistycznych, a przede wszystkim o istnieniu sporej grupy naukowców i intelektualistów, krytykujących ideologię nacjonalizmu w rozumieniu teoretyków z lat 30. oraz współczesnych bojówkarzy i postulujących inny wybór ideowy dla Ukrainy¹⁹.

Powyższa krytyka manipulacji obrazem Ukrainy przez stronnictwa działające, świadomie lub nie, na korzyść Rosji nie oznacza, że strona ukraińska jest jedynie bezwolną ofiarą sporów o przeszłość i symbole. Oczywistym jest, że radykalne organizacje ukraińskie stanowią potencjalne zagrożenie dla Polski oraz polskiej mniejszości na Ukrainie. Coraz ostrzejsza retoryka dyskursu politycznego i po części medialnego nie może nie niepokoić obserwatorów z Polski. Przywołane wyżej techniki manipulacji faktami stosowane są także przez spore grono ukraińskich naukowców i dziennikarzy ukraińskich, przedstawiających Polaków jedynie jako historycznych wrogów, wysuwając pod ich adresem najcięższe oskarżenia, przypisując cechy kolonialnego pana i zupełnie pomijając pokojowe i twórcze elementy wielowiekowej koegzystencji. To, co szcze-

¹⁹ Рог. Т. С. Амар, І. Балинський, Я. Грицак [ред.], *Страсті за Бандерою*, Київ 2010; М. Рябчук, *Постколоніальний синдром. Спостереження*, Сквира 2011.

gólnie oburza stronę polską to bezkrytyczna idealizacja działaczy nacjonalistycznych I poł. XX w., odcięcie się od odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, zrzućanie winy na Polskę, a także postulowanie, aby i w dzisiejszych relacjach to Polacy byli stroną inicjującą samokrytykę²⁰. W takim świetle polskie reakcje na przejawy sympatii wobec ukraińskiego nacjonalizmu są odbierane nie jako obawa i chęć obrony, ale uleganie skłonności do dominacji i odwiecznemu pragnieniu poniżenia Ukraińców.

Podsumowując, skuteczność inspirowanej przez Rosję propagandy odnośnie ukraińskiego nacjonalizmu oraz fakt, iż w dużej mierze jest ona rozpowszechniana przez samych Polaków, nie zawsze sobie to uświadamiających, wynikają z dobrego rozpoznania przez rosyjskie agendy problemów dotyczących przemian pamięci historycznej w Polsce i na Ukrainie. Rosja ma oczywiście interes w podsycaniu sporów narodowościowych między państwami regionu. Przeciwdziałanie tejże propagandzie musi jednak odbywać się innymi sposobami, niż dotychczasowe unikanie trudnych tematów w szerszej debacie oraz powtarzanie fraz o pojednaniu i wybraniu przyszłości. Oba nasze narody przechodzą wzmożony proces transformacji tożsamości i pamięci historycznej, a kwestia konfliktu polsko-ukraińskiego z naciskiem na zbrodnię wołyńską będzie wzbudzać coraz większe zainteresowanie i emocje, w polskiej optyce poprzez ukraińskie działania na rzecz gloryfikacji osób i organizacji odpowiedzialnych za zbrodnie przeciw Polakom. W interesie obu państw jest niedopuszczenie, aby ten obszar dyskursu został zagarnięty przez prorosyjskie agendy. Dotychczasowa formuła wyczerpała się. Polacy i Ukraińcy muszą znaleźć nowe sposoby dialogu, które umożliwią rozładowanie napięcia i uczynią bezcelowym próby wykorzystywania tej kwestii dla rozgrywania waśni etnicznych. W polskiej nauce i mediach postuluje się zawieszenie polskich schematów odnośnie oceny zjawiska ukraińskiego nacjonalizmu w historii i współcześnie. Dla realizacji omawianego celu taki sam krok musi być podjęty przez stronę ukraińską; chodzi o wczucie się w punkt widzenia drugiej strony, według którego to nie ukraiński nacjonalizm jest odpowiedzią na polski szowinizm i rewizjonizm, ale na odwrót – polskie obawy i oburzenie są reakcją na wzrost popularności dyskursu nacjonalistycznego na Ukrainie. Poza tym, przedstawiciele obu narodów muszą otrzymywać pełny strumień informacji na temat partnera.

Bibliografia:

- ✓ Ferro M., *Resentyment w historii*, Warszawa 2013.
- ✓ Hroch M., *Małe narody Europy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2008.
- ✓ Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2006.

²⁰ G. Motyka, *Cień Kłyma Sawura*, Gdańsk 2013, s. 7.

- ✓ Kulińska L., *Tragiczne wydarzenia polsko-ukraińskie z lat 1939-1947 w świadomości współczesnych Polaków*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008.
- ✓ Markowski D., *Polityka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów wobec ludności polskiej w latach 1939-1944. Szkic syntetyczny*, [w:] *Historia pisana chłopską krwią. Zamojszczyzna, Wołyń, Małopolska Wschodnia w latach II wojny światowej*, red. J. Gmitruk, Warszawa 2015.
- ✓ Moklak J., *Hałyczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907-1914*, Kraków 2013.
- ✓ Motyka G., *Cień Kłyma Sawura*, Gdańsk 2013.
- ✓ Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011.
- ✓ Nowak A., *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Warszawa 2014.
- ✓ Грицак Я., *Страсті за націоналізмом*, Київ 2011.
- ✓ Дужий П., *Степан Бандера. Символ нації. Частина I і II*, Львів 1996.
- ✓ Скељчик С., *Імперія пам'яті. Російсько-українські стосунки в радянській історичній уяві*, Київ 2008.
- ✓ Кралюк П., *Сильні та одинокі*, Київ 2011.
- ✓ Нора П., *Теперішнє, нація, пам'ять*, Київ 2014.
- ✓ Рябчук М., *Постколоніальний синдром. Спостереження*, Сквиря 2011.
- ✓ Стецьків Т., *Передмова*, [w:] І. Гирич, *Історичні причини наших поразок і перемог*, Львів 2011.
- ✓ Сергійчук В., *В обороні української правди*, Київ 2010.